

Tradycje postępowej myśli w polskim leśnictwie

W PRZEDEDNIU I Kongresu Nauki Polskiej odbywają się prace przygotowawcze w różnych dziedzinach wiedzy. Nauka polska oczyszcza się w twórczym ogniu krytyki i samokrytyki od naleciałości ideologicznych i przeżytków, które pozostawiła jej w spadku filozofia burżuazyjna, opierająca się na idealizmie i metafizycznym traktowaniu zjawisk przyrody.

Nauka przestała być narzędziem formowanym przez klasy posiadające dla umocnienia ich przywilejów. Znika jej izolacja, wyrażająca się w pojęciu nauki „czystej“, nawiązuje się jej łączność z masami pracującymi, z osiągnięciami klasy robotniczej na polu praktyki, wzrasta współdziałanie w kierunku wzmożenia postępu technicznego i realizowania wielkiego 6-letniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

Prowadząc krytykę przeszłości i negację przestarzałych metafizycznych teorii i twierdzeń, nie odrzucamy elementów postępowych, zawartych w nauce i tego, co jest zgodne z kierunkami przodującej materialistycznej przodującej nauki.

Odrzucamy natomiast to, co jest przestarzałe, co się przeżyło i co musi ustąpić przed dialektycznym ujmowaniem zjawisk przyrody. Torujemy drogę myślom postępowym, przybierającym na znaczeniu przy budowie nowego lepszego jutra.

Drogowskazem w zmaganiu się z wstecznictwem i skostnieniem jest dla nas materializm dialektyczny i jego twórcze ujmowanie zjawisk przyrody.

Polskie naukowe piśmiennictwo leśne zawiera wiele postępowych myśli i twierdzeń, które przez naukę burżuazyjną były tłumione i przemilczane. Niektórzy z dawnych uczonych nie tylko pozostawili cenne materiały naukowe ale zapoczątkowali nowe w owych czasach kierunki i teorie, które w obecnej chwili są rozwijane i rozpracowywane przez nowoczesną naukę.

Do takich poprzedników nowoczesnej myśli dialektycznej w dziedzinie leśnictwa zaliczamy **Sokołowskiego, Paczoskiego, Jedlińskiego i Niedziałkowskiego**.

STANISŁAW SOKOŁOWSKI

PROFESOR Stanisław Sokołowski pracował w leśnictwie polskim przeszło lat pięćdziesiąt i w tym czasie wywierał znaczny wpływ na kształtowanie się poglądów w leśnictwie.

Jego praca przez początkowe lat kilkanaście była wyłącznie praktyczna, zajmował bowiem w tym czasie różne stanowiska w gospodarstwach leśnych Małopolski i b. Królestwa. W tym też czasie złożył dwa egzaminy państwowe dla gospodarzy leśnych. Ten pierwszy okres wywarł decydujący wpływ na jego działalność dydaktyczną i naukową. Działalność ta zawsze miała charakter praktyczny i była przystosowana do życia gospodarczego. Dowodzą tego myśli wypowiedziane w wielu jego publikacjach, ogłoszonych przeważnie w „Sylwanie“.

W pracy pt. „O układzie drzewostanów“ (Sylwan 1910) St. Sokołowski dowodzi konieczności dostosowania sposobu zagospodarowania lasu do miejscowych warunków przyrodniczych i ekonomicznych; uznaje sposób przere-

bowy za najbardziej intensywny, lecz w warunkach odpowiadających temu sposobowi; w innych warunkach powinny być stosowane takie sposoby zagospodarowania, które są właściwe dla danych warunków ekonomicznych, jednak nie naruszają zasadniczych praw zespołu leśnego.

Już przed czterdziestu kilku laty St. Sokołowski w pracy pt.: „Kilka myśli o samosiewie“ (Sylwan 1909) wypowiedział pogląd o wpływie lasu na siedlisko, który dziś nazwalibyśmy poglądem o jedności drzewostanu i środowiska. Las urabia wg Sokołowskiego swoje otoczenie dla przygotowania terenu pod nowe pokolenie lasu i dla utrzymania go przy życiu: „Las nie ustępuje też zwykle miejsca swego innym zbiorowiskom roślinnym, takiego cofania się w rozwoju przyroda nie zna, a jeśli się trafia, to jest to przyczyną zmiany warunków klimatycznych lub jakiejś nagłej katastrofy“.

W tymże artykule St. Sokołowski krytykuje dążność do najwyższego czystego dochodu z lasu na drodze zmniejszenia kosztów odnowienia lasu; krytykuje również „powrót do natury“ i dowodzi, że powrót do pierwotnej formy lasu dziewiczego jest już dla nas niemożliwy, że nie byłby postępem, ale prawdziwym cofaniem się wstecz“. Dalej stwierdza, że „powrót na łono przyrody“ nie byłby wskazany; możemy tylko myśleć i powinniśmy dążyć do wyzwolenia się z kajdan, nałożonych źle zrozumianą zasadą czystego dochodu, a przestrzegając ściśle celów gospodarczych. Omawiając pożądaną stan lasu jako różnowiekowy, zadaje pytanie czy i o ile ustrój różnowiekowy, właściwy drzewostanom w naturze, zgodny jest z interesem gospodarczym człowieka i dochodzi do przekonania, że ustrój różnowiekowy może być osiągnięty w gospodarstwie przerębowym, które jest gospodarczo uzasadnione tylko w odpowiednich warunkach.

Prof. Sokołowski w artykule „W obronie lasów“ (Sylwan 1910) piętnuje ostro prywatnych właścicieli lasu za niewłaściwy stosunek do lasów jako dobra narodowego i wykazuje szkody, jakie z tego powodu powstają dla kraju.

Prof. Sokołowski w szczególności zasłużył się w dziedzinie hodowli lasu, walcząc o właściwe stanowisko i uznanie dla tej gałęzi leśnictwa, która kładzie podwaliny pod produkcję drewna, o nieskrępowanie jej ubocznymi finansowymi względami i o rzeczowe, nie szablonowe, dostosowanie do miejscowych warunków, ustalanie zasad postępowania hodowlanego.

Poglądami tymi przepojona była jego działalność dydaktyczna jako profesora i następnie dyrektora Wyższej Szkoły Lasowej oraz jako profesora leśnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W literaturze leśnej prof. Sokołowski zajmuje poważne miejsce przez 60 publikacji (głównie na łamach „Sylwana“), z których należy specjalnie wyróżnić: „Wstęp do leśnictwa“, „Budowę roślin drzewiastych“ i „Hodowlę lasu“; na trzech wydaniach tej ostatniej uczyły się i uczą pokolenia leśników od 38 lat. W ciągu lat 14 (1906—1919) był redaktorem „Sylwana“.

Prof. Sokołowski otrzymał doktorat „honoris causa“ Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkostwo Polskiej Akademii Umiejętności.

Obszerniejsze dane o działalności St. Sokołowskiego znajdują się we wspomnieniu pośmiertnym, ogłoszonym w „Sylwanie“, 1947 r.

Zasługi prof. Stanisława Sokołowskiego dla nauki i praktyki leśnictwa są tak liczne i wielkie, że słusznie wysunięty został przez Podsekcję Leśnictwa I Kongresu Nauki Polskiej jako jeden ze szczególnie zasłużonych leśników w Polsce.